

Sekretny przepis na cywilizację

Autor: **Tim Worstall**

Źródło: humanprogress.org

Tłumaczenie: **Tomasz Kłosiński**

Jest jeden aspekt ludzkiego postępu, którego nie bierzemy pod uwagę lub nie doceniamy: przejście, którego ludzie dokonali od bycia jedynie serią pokoleń do stania się cywilizacją. Jak zauważył [Douglas Adams](#) w [Autostopem przez galaktykę](#), są tacy, którzy uważają, że zmiana ta była błędem. Ale reszta z nas powinna zastanowić się nad tą kwestią dokładniej. Zmiana nastąpiła, gdy nasi przodkowie nauczyli się zapisywać rzeczy, które możemy zrozumieć bez konieczności uczenia się ich na nowo od podstaw. Biblioteki są pełne mądrości wieków – i, co nieuniknione, pełne historii o złych ścieżkach, które ludzkość obrała.

To właśnie taki błąd popełnia Mark Bittman, pisarz kulinarny, [w swojej książce](#) *Animal, Vegetable, Junk*:

Jeśli spojrzeć na wykres kosztów opieki zdrowotnej w porównaniu z kosztami żywności, to wygląda to idealnie. Gdy koszty żywności idą w górę, koszty opieki zdrowotnej idą w dół. A gdy koszty żywności idą w dół, koszty opieki zdrowotnej idą w górę. Więc tania żywność – to jest bezpośrednia korelacja. Tania żywność ma straszny wpływ na zdrowie publiczne.

Spostrzeżenie Bittmana jest słuszne, a pierwsze założenia są doskonałym początkiem procesu logicznej dedukcji. Ale jest to również zatrważające miejsce na zakończenie procesu myślowego. To prawda, nie wszyscy musimy stać na ramionach gigantów i sięgać dalej i wyżej niż kamienisty brzeg morza, ale w tych poprzednich pokoleniach miliardów ludzi zdarzyło się kilka bystrych jednostek, które myślały o problemach ludzkiej egzystencji. Niektóre z nich wymyśliły nawet interesujące odpowiedzi.

Ekonomista patrzy na wypowiedź Bittmana i zauważa, że opieka zdrowotna jest [dobrem luksusowym](#) – w miarę wzrostu naszych realnych dochodów wydajemy na nią więcej. Żywność jest [dobrem podrzędnym](#) – w miarę wzrostu dochodów wydajemy na nią coraz mniejszą część naszych dochodów. W

miarę wzrostu naszych dochodów zmieniają się części, które przeznaczamy na różne rzeczy. Jest to takie samo spostrzeżenie jak [piramida Masłowa](#), która określa hierarchię ludzkich potrzeb. W miarę jak zaspokajamy nasze potrzeby na niższych poziomach piramidy, przeznaczamy więcej z naszych rosnących dochodów na wyższe poziomy piramidy. Właśnie to oznaczają definicje dóbr luksusowych i dóbr podrzędnych.

Możemy również spojrzeć na tę kwestię na poziomie społecznym. W średniowiecznej Europie 90% populacji musiało zajmować się rolnictwem, aby wyżywić 100% ludzi. Teraz możemy dokonać tej samej sztuczki z zaledwie 2% ludzkości pracujących w polu. Oznacza to, że mamy teraz wystarczającą ilość ludzi, aby obsadzić system opieki zdrowotnej – czyli [około 12%](#) amerykańskiej siły roboczej, która obecnie pracuje w tym sektorze. Tylko wtedy, gdy będziemy wydawać mniej naszych zasobów gospodarczych na jedzenie, będziemy mogli w ogóle mieć opiekę zdrowotną. Albo pomyślmy o tym w ten sposób: jeśli nie będziemy wydawać pieniędzy na jedzenie w ogóle, za około 60 dni nie będziemy potrzebować żadnej opieki zdrowotnej. Mijmy wystarczająco dużo jedzenia, a przeżyjemy wystarczająco długo, aby potrzebować opieki zdrowotnej.

Bittman ma całkowitą rację, że istnieje związek przyczynowy między jedzeniem a wydatkami na opiekę zdrowotną – on po prostu przeskakuje do niewłaściwego wniosku, co do tego, co to za związek. To nie jest tak, że nasze jedzenie sprawia, że jesteśmy chorzy, a więc wymagamy opieki zdrowotnej. Chodzi o to, że jesteśmy bogatsi, a więc nasze struktury wydatków uległy zmianie.

Na początku lat 60., kiedy amerykańska ekonomistka [Mollie Orshansky](#) [określiła](#) poziom ubóstwa w USA, dokonała szybkiej obserwacji. Rodziny wydają około jednej trzeciej dochodu gospodarstwa domowego na jedzenie. Tak więc, wystarczy znaleźć koszt taniej, ale odpowiednio odżywczej diety, potroić go i to jest granica ubóstwa. To miała być tylko taka szybko i łatwo znaleziona miara do wykorzystania przez rok lub dwa, zanim nie wypracuje się coś bardziej sensownego. Sześćdziesiąt lat później wciąż jej używamy – [Milton Friedman](#) mawiał, że nie ma nic tak trwałego, jak tymczasowy program rządowy. Dziś amerykańskie rodziny wydają nieco poniżej 10% swoich dochodów na jedzenie – i to wliczając jedzenie na mieście, czego biedni z lat 60. nie robili w ogóle, a nawet klasa średnia robiła to bardzo rzadko.

Wydatki na opiekę zdrowotną w Stanach Zjednoczonych [wzrosły z 5% PKB w 1960 roku do 18% obecnie](#). Ale nie dlatego, jak wydaje się myśleć Bittman, że

nasze jedzenie powoduje, że chorujemy – przeciwnie, teraz żyjemy dłużej i zdrowiej. Ale dlatego, że zmniejszenie naszych wydatków na żywność pozwala nam wydawać więcej na opiekę zdrowotną. Albo, w innym, ale równoważnym sformułowaniu, jesteśmy bogatsi i dlatego zmieniły się porcje dochodu, które wydajemy na różne rzeczy. Wydajemy więcej na dobra luksusowe, a mniej na dobra podrzędne. Jakkolwiek tautologiczna jest ta argumentacja, wciąż jest prawdziwa, a jednym z dowodów na to, że jesteśmy bogatsi, jest fakt, że zmieniły się wzorce wydatków.

Poziom życia jest dziś lepszy, ponieważ możemy wymienić zużyte biodro i leczyć choroby, które zabijały naszych przodków. Nie chodzi tylko o to, że technologia rozwinęła się tak, że dziś wiemy, jak robić te rzeczy; chodzi przede wszystkim o to, że postęp w zmniejszaniu kosztów żywności w stosunku do dochodów oznaczał, że mamy przestrzeń gospodarczą, aby być w stanie robić te inne rzeczy.

W odniesieniu do Bittmana, ważne jest to, że nasza cywilizacja już to wszystko wie, nawet jeśli nie wie tego każdy członek cywilizacji. Co daje nam małą wskazówkę: postęp ludzkości polega na budowaniu na osiągnięciach z przeszłości i niepopelnianiu wciąż tych samych starych błędów. Co wymaga jednak pochylenia się nad mądrością minionych pokoleń.